

Trzeba przeciwdziałać pokusie instrumentalnego traktowania Polski

Wielu zachodnich partnerów postrzega Polskę jako siłę, która weźmie na siebie ewentualny atak ze strony Rosji i stanie się polem bitwy. Widzą rosnącą siłę Polski i chcą ją wykorzystać dla własnego interesu.

Los chciał, że w tym roku defilada Wojska Polskiego w Warszawie zbiegła się akurat ze spotkaniem amerykańskiego prezydenta z Putinem na Alasce. Ich rozmowy mogą ewentualnie uruchomić proces prowadzący do zakończenia wojny w Ukrainie w tym roku na warunkach, które będą miały ogromne konsekwencje dla bezpieczeństwa całej Europy Wschodniej i Środkowej oraz wpływ na dalsze zmiany całego, globalnego porządku świata. Stąd spotkanie na Alasce skupiło tak wielką uwagę i wywołało tyle namiętnych i sprzecznych komentarzy.

Słaba Polska zła, ale uzbrojona również

Tego dnia w Warszawie Wojsko Polskie obchodziło swoje święto, historycznie związane ze zwycięską bitwą warszawską 1920 nad bolszewicką Rosją, prezentując na defiladzie najnowszy sprzęt. Państwo polskie od lat nie ustaje w wysiłkach rozbudowy i modernizacji polskiej armii. Polska się zbroi. Polska wkrótce będzie

jedną z największych armii w Europie. Takie i podobne nagłówki artykułów można już od dłuższego czasu czytać w różnych europejskich gazetach.

Przeczytaj również: Najciemniejsze strony historii Polski

W Polsce taka uwaga skupiona na naszych zbrojeniach jest czasami odbierana jako dowód uznania dla nas, a nawet podziw i naturalnie budzi satysfakcję. Ja jednak przyglądam się jej zawsze z mieszanymi uczuciami dostrzegając w tych zachodnich „zachwytach” nad nami jakiś ton rosnącej obawy pomieszanej z cyniczną kalkulacją. Bo z perspektywy zachodniej, widząc nieodwracalnie agresywne intencje zmilitaryzowanej Rosji wobec Europy, dobrze mieć taką uzbrojoną Polskę jako siłę, która weźmie na siebie główny atak i będzie polem ewentualnej bitwy. A z drugiej strony niedobrze mieć taką Polskę, bo jej siła będzie coraz bardziej kłócić się ze starym, wygodnym układem europejskim, w którym tylko trzy państwa w dyktandum, Niemcy, Francja i Wielka Brytania, negocjują z Ameryką i Rosją o warunkach bezpieczeństwa w Europie.

Musimy dbać przede wszystkim o nasze bezpieczeństwo

Ponieważ z pokojem czy bez w Ukrainie intencje Rosji się nie zmieniają, pojawia się u chwalących nas zachodnich partnerów myśl, jak tę rosnącą siłę Polski wykorzystać dla własnego interesu, ale jednocześnie w taki sposób, aby nie uznać jej za równorzędną politycznie w kształtowaniu ładu europejskiego. Takiej pokusie instrumentalizowania nas będziemy musieli przeciwdziałać jednocześnie rozbudowując nasze siły zbrojne dla własnego bezpieczeństwa.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”